

Otarł się o śmierć, dziś zachęca do aktywności

data aktualizacji: 2024.04.04 autor: Adam Michalski



Artur Zakrzewski 12 lat temu dostał nowe życie. Dziś jest aktywny i zachęca do aktywności u progu sezonu biegowego. (fot. Adam Michalski)

Otarł się o śmierć, dziś jest ambasadorem skierniewickiego biegania. Artur Zakrzewski to człowiek orkiestra. Jest nauczycielem, trenerem i czynnym sportowcem, który mocno zaangażowany jest w lokalne inicjatywy biegowe. U progu sezonu zachęca do aktywności. Trudno uwierzyć, że kilkanaście lat temu otarł się o śmierć, przeszczep wątroby nastąpił w ostatnim momencie.

Od kiedy 12 lat temu dowiedział się o poważnych problemach ze zdrowiem przeszedł długą drogę. Dziś jest w miejscu, w którym trudno go było sobie wyobrazić w 2012 roku, kiedy jedyną nadzieję na dalsze życie był przeszczep wątroby. Artur Zakrzewski często wspomina tamten czas.

- W 2012 roku wraz z przeszczepem wątroby dostałem nowe życie - mówi. - Miałem dużo szczęścia, stoczyłem długą i trudną walkę o powrót do normalności. Jestem aktywny, bo to mój sposób na życie - dodaje Artur Zakrzewski, nauczyciel wychowania fizycznego, trener pływania.

Od dziecka był zakochany w sporcie. Jego pierwszą miłością, podobnie jak większości młodych

chłopaków, była piłka nożna. Później zaczął grać w koszykówkę. Było też judo.

Po studiach wspólnie z Marcinem Sarną tworzy nierozzerwalny sztab trenerski w UKS Nawa Skierniewice. Jest trenerem II klasy pływania. Pokazuje, że dla człowieka zdeterminowanego, walczącego nie ma rzeczy niemożliwych.

U progu sezonu biegowego zachęca do aktywności. Zaangażowany jest w działalność dwóch grup biegowych Run Crew i Skierniewickich Poranków Biegowych.

- Chciałbym biegać po dwa maratony rocznie, jeden wiosną, drugi jesienią. W tym roku mamy w planach półmaraton w Gdyni, po wakacjach liczę na udział w maratonie. Zachęcam wszystkich do aktywności. W Skierniewicach mamy kilka grup biegowych, jest też dużo osób trenujących indywidualnie. Nie chciałbym dzielić biegaczy na przynależność do różnych grup, bieganie ma łączyć ludzi. Spotykamy się w trzech różnych miejscach, w sobotę w parku, w niedzielę przy stadionie Widoku i ulicy Nowobielańskiej, a we wtorki, w związku z remontem stadionu przy Tetmajera widzimy się nad zalewem - zaprasza.

Swój pierwszy maraton przebiegł w 2007 roku, a motywacją były narodziny córki, póki co ostatni w 2023 w Nicei.

- Po tym jak na świat przyszła moja córka Oliwia, chciałem zrobić coś znaczącego, udowodnić także sobie, że potrafię zrobić coś wielkiego, przesunąć swoje granice wytrzymałości - opowiada.

Kilka lat później, w 2011 roku dowiedział się, że jest chory na cukrzycę typu 1.

- Informacja spadła na mnie jak grom z jasnego nieba. Cukrzyca typu 1 atakuje z reguły do 18 roku życia, u mnie wykryto ją, gdy miałem 34 lata - opowiada. Nauczył się żyć z chorobą.

Rok po zdiagnozowaniu cukrzycy, w życiu Artura pojawiło się kolejne życiowe wyzwanie, które odmieniło jego życie. Spotkanie z lekarzem w Warszawie pozbawiło go złudzeń.

- Zażartowałem, że w razie czego można chyba przeszczepić wątrobę. Wówczas lekarz, z wielką powagą odpowiedział: - Właśnie przygotowujemy pana do przeszczepu. Wtedy zdałem sobie sprawę z powagi sytuacji. Łzy popłynęły mi po policzkach. Rozpoczęły się niezliczone badania. Trwały też poszukiwania organu, a jednocześnie przyczyny, która w tak szybkim tempie zniszczyła wątrobę Artura. Nową wątrobę dostał 16 czerwca.

- Zdałem sobie sprawę z tego, co się stało, nie mogłem się z tym pogodzić. Dopiero wizyta mojej córki i żony zmotywowała mnie do walki o normalne życie. Kiedy ją zobaczyłem oczy mi się zaskłiły. Powiedziałem sobie "Zakrzak, walcz!". Walczył. Przede wszystkim o normalne życie, o powrót do tego, co kochał.

- Przewartościowałem wszystko. Miałem dla kogo żyć. Byłem zdeterminowany. Artur jest pod stałą kontrolą lekarzy. - Dziś jestem szczęśliwym człowiekiem, dostałem drugie życie i staram się z niego korzystać pełnymi garściami.

Trudny dla osoby po przeszczepie wątroby był zwłaszcza czas pandemii.

- Bałem się, każdy kontakt z chorobą mógł być dla mnie bardzo niebezpieczny, ludzie wokół chorowali, mi udało się przejść ten czas w zdrowiu. W 2023 roku Artur wziął udział w inicjatywie Państwowej Inspekcji Sanitarnej w Skierniewicach pn. "Drugie Życie". Akcja miała na celu promocję idei krwiodawstwa, transplantacji szpiku kostnego oraz transplantologii.

- Uczestniczyłem w spotkaniach z młodzieżą wszystkich szkół średnich z terenu miasta, dzieląc się swoimi doświadczeniami - wspomina.

Wiele razy brał także udział w Biegu po Nowe Życie promującego ideę transplantologii, inicjatywy, której celem jest edukacja w zakresie transplantacji narządów. Uczestnicy, wśród których nie brakuje znanych postaci, budują społeczne poparcie dla transplantacji i upowszechniają świadectwo woli i świadome dawstwo narządów.

Więcej w najnowszym wydaniu (4.04) tygodnika "Głos Skierniewic i Okolicy".

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/43363-otarl-sie-o-smierc-dzis-zacheca-do-aktywnosci>